Nr 228 — We Lwowie, Piątek dnia 6. Października 1882. — Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuja we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M.; Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spó.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Rzeszkowski Faubourg Poissonière 23. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Cheorowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 5. października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego postawił poseł Polanowski wniosek utworzenia dwóch posad kanoników przy gr. kat. konsystorzu we Lwowie i udotowania ich płacą roczną po 2.500 zł. z funduszów krajowych.

Wyznać musimy, że wniosek ten wprowadził nas w prawdziwe zdumienie, a jeszcze bardziej zdziwiło nas, że postawiony został przez posła tak doświadczonego i ze stosunkami kraju tak obznajomionego, jak poseł Stanisław Polanowski.

Prawdopodobnie mało znajdzie się posłów w Sejmie, którzy pójdą w tym wyjątkowym wypadku za zdaniem szanownego posła, gdyż według naszego zapatrywania wniosek ten nietylko że nie jest do przyjęcia, ale nie powinien nawet przyjść na porządek dzienny rozpraw sejmowych.

Biorąc kwestję przedmiotowo, nie jest to rzeczą Sejmu oznaczać, czyli liczba kanoników jest w pewnej dyecezji wystarczającą; gdyby bowiem Sejm poszedł tą drogą, to doprowadziłaby go ona może do uchwały w sprawach konsystorzów łacińskich i ostatecznie wydawałby opinię co do liczby parafij obudwu obrządków. Zresztą Sejm nie ma prawa wydawać pieniędzy na płacę kanoników i obciążać budżet wydatkiem, który nie należy do kraju.

Ale nietylko przedmiotowo należy się zapatrywać na ten wniosek; przedstawia on prócz tego pewne niedogodności i niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem robi on wrażenie, że jest tendencyjnym i podyktowanym względami polityczn emi i narodowemi, czego powinniśmy unikać [redacted]

Czas donosi: Komisja drogowa w tych dniach wystąpi ze swojem sprawozdaniem z wniosku Wydziału krajowego o poprawie dróg powiatowych i gminnych. Wychodząc z założenia, że budowa głównych dróg krajowych już jest ukończona, komisja uznała, że czas już teraz przystąpić do poprawienia systemu dróg powiatowych i gminnych. Wniosek Wydziału krajowego znalazł przychylne przyjęcie w komisji. Wnosi ona wstawienie do budżetu podwyższonej subwencji 100 000 złr. dla dróg powiatowych i gminnych, a nadto 30 000 złr. na bezprocentowe pożyczki. Jeżeli ten wniosek zostanie uchwalony w formie stanowiącej precedens tj. jako pierwszy krok do wytworzenia w ciągu lat takiego funduszu pożyczkowego na poprawę dróg powiatowych i gminnych, jaki miał na myśli Wydział krajowy w znanem czytelnikom z dość pnego powtórzenia sprawozdaniu, to może go będzie uważać za surrogat reformy ustawy drogowej. W każdym razie posłowie będą mieli podstawę do twierdzenia przed wyborcami, że niezupełnie zapomnieli o reformie stosunków drogowych. W sprawie reformy stosunków gminnych następujący posłowie nie będą mieli niestety nawet takiej zasłony wobec wyborców, ale też przyznać należy, że teraz już nie wyłącznie na Sejmie cięży to zadanie. Skoro rząd wziął w swoje ręce reformę stosunków administracyjnych niejako en gros i nie zrobił dotąd stanowczego kroku, to rzecz naturalna, że reforma gminy stanowiąca tylko część tej reformy musi pozostać w zawieszeniu.

Komitet ośmnastu komisji centralnej dla uregulowania podatku gruntowego, odbył dn. 3. bm. posiedzenie, które było w zupełności poświęcone zbadaniu kwestji, w jaki sposób mają się odbywać obrady sekcyj. W imieniu sekcji dla Galicji przemawiał dr Rziha i zawiadomił, że rejon krakowski przydzielony został p. Jaworskiemu, lwowski dr. Rziha i p. Pirko, tarnopolski dr. Zotta a sprawy bukowińskie otrzymał p. Rasp. W skutek ogólnego opierania się temu, ażeby za podstawę obrad obrać cyfry, podane przez referenta centralnego, postawił p. Jaworski wniosek, ażeby komitet nic w tym względzie nie stanowił, ale pozostawił do woli sekcjom, jak mają postępować w swych pracach. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym sprawy bukowińskie.

Projekt ustawy regulującej prawa wydobywania nafty i wosku ziemnego.

Wczoraj o godzinie 7. wieczorem w sali sądu powiat. sekcji I. odbyło się posiedzenie Tow. prawniczego, na którem radca dr. Bauch z Drohobycza przedstawił rzecz pod powyższym tytułem.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa towarzystwa i udzieleniu głosu referentowi oświadczył dr. Bauch, że brał udział w ankiecie, zwołanej przez ministerstwo rolnictwa dla wypracowania projektu ustawy, regulującej prawa wydobywania nafty i wosku ziemnego, który to projekt wniesiony już został przez rząd do Rady państwa i chciałby, nie tylko wyjaśnić główne zasady nowego projektu, w którego ułożeniu czynny przyjmował udział.

Sprawozdawca przedstawia cały przebieg usiłowań, skierowanych ku uregulowaniu stosunków prawnych eksploatacji nafty i wosku ziemnego od 1855 r. do dni naszych. Usiłowania te podejmowane były zarówno ze strony rządu jak i kraju. Rząd starał się załatwić te sprawę na podstawie ogólnych przepisów górniczych, według których naftę i wosk ziemny wyłączano z prawa własności powierzchni i starano się zaliczać do minerałów zastrzeżonych, stanowiących regalia rządowe; reprezentacja krajowa przeciwnie, opierając się na stosunkach faktycznych i zwyczaju dotychczasowym, zaliczała prawo wydobywania nafty i wosku ziemnego do prawa powierzchni gruntu. Zapatrywaniom tym rząd robił niejednokrotnie ustępstwa, czego wyrazem jest i projekt nowej ustawy.

Projekt opiera się na zasadzie, że prawo wydobywania nafty i wosku stanowi przynależytość powierzchni gruntu—mimo to, że zasada ta sprzeciwia się ogólnym zasadom prawa górniczego; prawo to, jednak, według projektu, może być wydzielone od prawa własności powierzchni, tworząc w ten sposób prawo oddzielne, które może się stać przedmiotem wszelkich możliwych transakcyj i jako takie uzyskać osobną księgę publiczną, a mianowicie tak zw. księgę naftową; nadzór przytem nad prawem powyższem projekt powierza nie władzom politycznym, lecz górniczym.

Przyjąwszy zasadę, że prawo eksploatacji nafty i wosku jest przynależytością prawa powierzchni gruntu i może być oddzielane od ciał tabularnych — zgodzono się dalej, że oddzielenie to może być stosowane tylko do takich nieruchomości, które są do ksiąg gruntowych wpisane, oraz, że oddzielenie, tylko na mocy notarjalnego oświadczenia właściciela gruntu może być dokonane. Ażeby przytem do ksiąg naftowych nie dostawały się prawa całkiem bezprzedmiotowe, postanowiono dla założenia księgi naftowej wymagać zaświadczenia władzy górniczej, że w gruncie daną księgą objętym znajduje się rzeczywiście wosk i nafta. Zastanawiano się także nad tem, czy z utworzeniem się nowego tego prawa mają być na nie przenoszone ciężary hypoteczne, leżące na prawie własności gruntu. Zgodzono się, że tylko za zezwoleniem wierzycieli tabularnych nowe prawo będzie mogło być oddzielone, jako osobne ciało tabularne, z tem jednak ograniczeniem, dla uniknięcia niepotrzebnych szykan ze strony wierzycieli, że gdyby wierzytelności, obciążające prawo własności powierzchni nie przynosiły ⅔ wartości tejże, władze sądowe mają prawo zezwolić na oddzielenie, nawet w tym razie, gdyby przeciwni temu byli wierzyciele intabulowanej własności gruntu.

Po wyłożeniu przez referenta powyższego projektu wszczęła się dyskusja, obracająca się głównie około ostatniego punktu.

Przedstawiwszy pod koniec niektóre jeszcze szczegóły, uzupełniające projekt nowej ustawy, referent oznajmił, że istnieje jeszcze, lubo niezupełnie dotąd wypracowany i ogłoszony projekt krajowej ustawy, tegoż przedmiotu dotyczącej, który prawo wydobywania nafty i wosku ziemnego bliżej określi i ureguluje. Na tem zakończyło się posiedzenie.

O policji ogniowej.

V. Postępowanie podczas pożaru i po pożarze. Naruszenie prywatnego prawa własności w celu gaszenia pożaru n. p. wyłamywanie, zrywanie dachu i t. p. może nastąpić tylko w razie ostatecznej potrzeby, gdy nie ma innego środka do stłumienia ognia lub zapobieżenia rozszerzeniu się płomieni, lecz w takim nawet razie, wyjąwszy wypadki najgwałtowniejsze, nastąpić może jedynie z rozporządzenia naczelnika gminy lub jego zastępcy, gdzie zaś straż pożarna istnieje, z rozporządzenia jej naczelnictwa (§. 51).

Właściciele domów są obowiązani, jak najspieszniej przedsięwziąć środki przeciw szerzeniu się wybuchłego pożaru, przez przygotowanie zapasu wody, przystawienie drabin, obsadzenie dachu, zamknięcie strychów, okien i otworów, przygotowanie zapasu wilgotnych mioteł ogniowych i t. d.

Mieszkańcy domu są obowiązani, przy tych czynnościach dopomagać wedle możności.

Po pożarze naczelnik gminy winien przedsięwziąć odpowiednie środki, ażeby ogień zupełnie został wygaszony i żeby dalsze niebezpieczeństwo nie zagrażało.

Część ludzi należących do ratowania z potrzebnemi przyborami, powinna pozostać na miejscu aż do zupełnego wygaszenia ognia.

Sikawki dostarczone do pomocy przy gaszeniu, winne być odstawione właścicielom zaraz po zgaszeniu pożaru przez mieszkańców gminy bezpłatnie.

Po ukończonym pożarze naczelnik gminy winien z pomocą naczelnika straży pożarnej i potrzebnych świadków i znawców przedsięwziąć najściślejsze śledztwo co do przyczyny pożaru, zbadać, czy nie zaszły takie okoliczności, które wymagałyby skarcenia, lub przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, ażeby się nie powtarzały na przyszłość, winien stwierdzić, czy przybory ratunkowe były w należytym porządku, oraz którzy z ratujących najbardziej się odznaczyli.

Jeżeli okaże się przeciw komu uzasadnione podejrzenie, że stał się winnym czynności zabronionej ustawą karną, naczelnik gminy winien natychmiast sąd o tem zawiadomić, jeżeli zaś idzie o przekroczenie przeciw policji budowniczej lub ogniowej, naczelnik gminy działa w zakresie swojej władzy.

O wyniku śledztwa co do przyczyn, rozmiarów pożaru, wielkości szkód i innych mających publiczny interes wykrytych szczegółów, naczelnik gminy winien najdalej w ciągu tygodnia po pożarze zawiadomić polityczną władzę powiatową.

Przy wydawaniu świadectw urzędowych dla zabezpieczonych, że pożar nie wynikł z ich winy, naczelnik gminy postępować powinien z całą przezornością i ścisłością.

Świadectwa takie wydawane być mogą dopiero po ukończonem śledztwie, i za wszelkie pod tym względem zaniedbania naczelnik gminy jest odpowiedzialnym.

Świadectwa takie tylko w tym razie wydawane być mogą, jeżeli śledztwo okaże, że zabezpieczeni nie są winni zbrodni przestępstwa lub wykroczenia przewidzianego w ustawie karnej, ani też przestępstwa lub wykroczenia przeciw przepisom policji budowniczej lub ogniowej, ani wreszcie innego przewinienia w duchu §. 1294 kodeksu cywilnego.

VI. Postanowienia karne. Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane w ustawie karnej, będą według tejże ustawy, zaś przewidziane w ustawie budowniczej, według ustawy budowniczej karane.

Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane ogólnemi przepisami i rozporządzeniami policyjnemi, oraz zarządzeniami Rad gminnych, ze względu na miejscowe stosunki, o ile w tychże przepisach i rozporządzeniach nie jest oznaczoną inna kara, mają być karane grzywną od 1 zł. do 50 zł. lub w razie niemożności zapłacenia aresztu do dni 10.

Jeżeli na mocy niniejszej ustawy potrzeba zmusić kogoś do wykonania pewnej czynności, nastąpić to może pod zagrożeniem kary pieniężnej do 10 zł. lub w razie niemożności płacenia do 48 godzin aresztu.

Zapłacenie lub odsiedzenie kary nie uwalnia od obowiązku wykonania wymaganej czynności.

W razie, gdyby się okazała potrzeba powtórnego zmuszania kogoś do tej samej czynności, należy karę podwoić, a w razie dalszego sporu czynność zarządzoną na koszt winnego wykonać.

Co do sposobu orzekania kar i toku instancji, obowiązują postanowienia ustawy gminnej.

Prawomocne wyroki karne wykonywa naczelnik gminy.

Kary pieniężne wpływają do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie, o ile ustawa niniejsza (§. 63) inaczej nie rozporządza.

VII. Organa i władze wykonywujące policję ogniową. Naczelnik gminy wykonywujący postanowienia niniejszej ustawy, rozstrzyga w pierwszej instancji, o ile niniejszą ustawą lub ustawą gminną, albo własnym statutem gminy, dyecyzja nie jest pozostawioną Radzie gminnej.

Przeciw orzeczeniu naczelnika gminy służy rekurs do Rady gminnej, zaś przeciw temu do Wydziału powiatowego, a następnie do Wydziału krajowego.

Termin do wniesienia rekursu do naczelnika gminy, jest ośmiodniowy.

W miastach mających własne statuta, określania kompetencji statutami temi objęte, pozostają w swojej mocy.

W Wydziale krajowym utworzoną zostanie posada krajowego inspektora straży pożarnych, którego rangę, pensję i emolumenta służbowe określi uchwała Sejmu.

Obowiązkiem krajowego inspektora straży pożarnych będzie:

1. kontrolować gminy w kraju, czy posiadają potrzebne do gaszenia pożarów przybory, i czy utrzymują je w należytym stanie;

2. sprawdzać, czy straże pożarne tak płatne, jak ochotnicze są należycie zorganizowane i wykształcone;

3. wpływać na gminy, ażeby przystąpiły do zorganizowania straży pożarnych;

4. na żądanie Wydziałów powiatowych udzielać im wskazówek co do zatwierdzenia regulaminów pożarnych, przedkładanych przez gminy — a względnie ułożyć wzorowe regulamina, osobne dla gmin wiejskich, a osobne dla miejskich większych i mniejszych — tudzież wzorowe statuta dla straży pożarnych płatnych i ochotniczych;

5. udzielać Wydziałowi krajowemu opinji swej we wszystkich sprawach, które niniejsza ustawa Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia pozostawia, i wogóle we wszelkich sprawach policji ogniowej — i opracowywać dotyczące tych spraw referaty w Wydziale;

6. śledzić postępu urządzeń ratunkowych od pożaru za granicą, o ile okażą się praktycznemi, starać się o wprowadzenie ich w naszym kraju.

Wydział krajowy wyda instrukcję szczegółową dla krajowego inspektora straży pożarnych.

Naczelnik straży pożarnej podlega pod względem służbowym naczelnikowi gminy — zaś względem wydoskonalenia straży pod nadzór krajowego inspektora straży pożarnych.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XVII. dnia 4. października. (Dokończenie). Rozprawa nad szkołami Dublańskiemi wypełniła resztę posiedzenia. Hr. Wodzicki Ludwik, popierając przytoczone wczoraj wnioski komisji, zwrócił się wyłącznie przeciwko argumentom p. Michałowskiego Józefa, a odpowiadając na zarzut zbyt naukowego kierunku wyższej szkoły dublańskiej, dowodził, że żadna szkoła praktycznych z góry gospodarzy wydać nie może. Szkoła nadaje młodzieży pewien zasób wiedzy, i puszcza ją z nim w świat na praktykę. Otóż co do nabywania wiedzy, to zawsze jest lepiej, posiadać jej więcej niż mniej, gdyż z wykończenia studjów nie wynika zwykle żadne niebezpieczeństwo; niebezpieczeństwo wynika tylko z niedouczenia. P. Michałowskiego rażą wielkie rozmiary sal wykładowych, galerji doświadczalnych, izb gabinetowych i muzealnych, ale jeżeli był w Dublanach, to mógł się przekonać, że tam obecnie dla braku miejsca, wiele rzeczy nie może być wykładanych, i ztąd szkoda dla nauki, dla praktycznego właśnie kierunku nauki. Wnioski p. Michałowskiego kryją w sobie niebezpieczeństwo odwłoki, i mieszczą właśnie żywioły niepraktyczności. Większe rozmiary lokalów są obliczone na pomieszczenie większej ilości uczniów, której się spodziewamy, i gdyby ta nadzieja omyliła, natenczas chybaby zwątpić należało o przyszłości naszego rozwoju ekonomicznego, a stanie się to, jeżeli więksi właściciele ziemi, jeżeli dzierżawcy nie będą mieć wykształcenia gruntownego. P. Michałowski proponując komisję mięszaną do rewizji planów budynku, chce stworzyć jakąś instytucję nową, zwierzchniczą i opiekuńczą ponad kuratorją i Wydziałem krajowym, która nietylko odwłokę ale i nieład może wywołać. Poprawkę tedy p. Michałowskiego uważa mowca za wyraz złego humoru ze szkoły, która dotychczasowym swoim kierunkiem bynajmniej na to nie zasługuje.

P. Wereszczyński, będący referentem szkół dublańskich w Wydziale krajowym wziął również w obronę wnioski komisji. Bez głębszego rozbioru planów naukowych, ułożonych przez ludzi, obeznanych z rzeczą, i zatwierdzonych przez rząd, nie można szkole robić zarzutów niepraktyczności. Wszak w tej szkole trzy dnie w tygodniu poświęcone są praktyce rolniczej, a prócz tego profesorowie robią z uczniami i demonstracje praktyczne. Zarzuty tedy p. Michałowskiego należy uważać za niesłuszne, a nawet za szkodliwe instytucji. Nikt szkoły dublańskiej nie uważa za akademję. Dowodem na to zalecenie, jakie zakład daje ukończonym uczniom swoim: Że mają prawo do stanowiska w praktyce gospodarskiej, któreby im zapewniło 100 złr. rocznej płacy i wikt. To przecież nie jest karjera akademików. Zarzuty p. Michałowskiego są wysnute z powodu rozmiarów lokalu szkolnego, a jednak do krytyki kierunku i stopnia naukowego byłby właściwym terrenem plan nauk, a nie to, czy sale wykładowe, muzealne lub gabinetowe mają kilkanaście metrów mniej lub więcej.

P. Abrahamowicz tłumaczył znaczenie wniosku p. Michałowskiego i usprawiedliwiał go, uważając odprawę, jaką mu dał hr. Wodzicki za niebezpieczniejszą niż poprawka Michałowskiego. Zadaniem szkoły jest dać uczniowi zawodowe wykształcenie. Co do natury i rozmiarów tego wykształcenia, nie tylko u nas, ale i w Niemczech powstała pewna walka. P. Michałowski nie żąda nic innego, jak tylko zastosowania nauki do zawodu, tj. żeby profesor chemji nie uczył agronomów tego przedmiotu tak, jakby się kierowali na aptekarzy, a profesor fizyki aby nie wykładał fizyki tak, jakby ich chciał pokierować na przyszłych profesorów. Mowca powołuje się na swoje w tej mierze wyrażone zdanie na kongresie rolniczym w Wiedniu. Przyklasnął temu zdaniu sam prezydent Adolf ks. Schwarzenberg, a obecni profesorowie wiedeńscy bynajmniej nie oponowali temu zapatrywaniu. Dlatego też obawiałby się, gdyby się utrzymało zdanie JEksc. hr. Wodzickiego, jakoby szkoła dublańska miała być tylko ściśle teoretyczną.

Na wniosek hr. Stadnickiego Edwarda zamknięto dyskusję ogólną. Żądanie pp. Popiela Jana i Chrzanowskiego, aby wszyscy zapisani jeszcze do głosu mówili, zostało przez Izbę odrzucone, a przewodniczący chwilowo wicemarszałek ks. biskup Stupnicki wezwał zapisanych przeciw wnioskom komisji pp. Popiela Jana i Michałowskiego, tudzież zapisanych za temi wnioskami pp. Zbrożka, Wodzickiego Ludwika i Krukowieckie[redacted] do wyboru jen. mowców.

P. Wodzicki tedy jako mowca jeneralny za wnioskami komisji w ponownem przemówieniu odparł w szczególności uwagi p. Abrahamowicza, zaprzeczając z powołaniem się na plany naukowe, jakoby w Dublanach nauk ścisłych nie wykładano z zastosowaniem do zawodu rolniczego, ale metodą zupełnie oderwaną. Owszem samo żądanie, aby rozmiary laboratorjów i muzeum były odpowiedne potrzebie, świadczy dostatecznie, że jest tam staranie, aby uczniowie kształcili się praktycznie i poglądowo.

P. Popiel Jan broniąc poprawki Michałowskiego, zarzucił przedewszystkiem planowi nauk kierunek niepraktyczny. Na chemję analityczną przeznaczonych jest 9 godzin tygodniowo, a więc po półtory godziny na dzień, na praktykę nabiałową zaś i na praktykę uprawy łąk tylko po 1 godzinie. Prawda, że plan naukowy jest zatwierdzony przez rząd, który płaci subwencję 5000 guld. Ta okoliczność jednak powinna nas uczynić ostrożnymi w przyjmowaniu subwencyj rządowych, gdyż za takie datki wiążemy sobie ręce w zastosowaniu instytucyj do naszych potrzeb. W planach projektowanego budynku szkolnego nie ma korytarza, a jest on w każdym razie potrzebnym, i urządzenie jego pociągnie wyższy koszt. W ogóle tedy kosztorysy sporządzone wydają się całkiem iluzorycznemi, i wymagają przerobienia. Do tego zaś dąży poprawka p. Michałowskiego.

Wreszcie zabrał głos sprawozdawca p. Jędrzejewicz, i odpowiedział szczegółowo na wszystkie zarzuty. — Komisja czyniąc swoje wnioski, oparła się na zdaniu powag naukowych. Smutną jest rzeczą, że z ust rolników właśnie wychodzą głosy, któreby rade zniżyć poziom wykształcenia fachowego rolników jak najwięcej. Wyobrażenie, jakoby w Dublanach wykładano tylko ścisłą teorję, jest istnem widmem przy teraźniejszym stanie szkoły tamtejszej. Widmo to jest tem niebezpieczniejsze dla nas, ile-że rolnictwo zagraniczne, z którego konkurencją mamy coraz więcej do walczenia, tylko wysokiemu wykształceniu gospodarzy zawdzięcza swoje powodzenie. Wszak i ze szkół wojskowych nie wychodzą od razu jenerałowie, a jednak bez szkoły nie podobna być dzisiaj nawet oficerem. Szkodliwem jest także wyobrażenie, iż nauki ścisłe, wykładane w szkole dublańskiej, powinne się ograniczać jedynie na zastosowaniu bezpośredniem do praktyki rolniczej. W takim razie mielibyśmy tylko receptowiczów, a na kształcenie receptowiczów szkoły nie potrzeba. Rolnika dziś uważać należy za żołnierza, który broni swej ziemi przed najazdem wrogów. I do tego potrzeba mu potężnego zasobu wiedzy i wykształcenia jak najwyższego. Z tego zapatrywania wychodzi kurator szkoły, Wydział krajowy i komisja kultury krajowej.

Po tej bardzo serdecznie wypowiedzianej mowie odrzuciła Izba 48 głosami przeciwko 87 wniosek odraczający Antoniewicza, a potem po krótkiej rozprawie szczegółowej uchyliwszy także poprawkę Michałowskiego, przyjęła wszystkie wnioski komisji bez żadnej zmiany.

Dla spóźnionej godziny (była godz. 8 10) dwa pozostające jeszcze przedmioty porządku dziennego odłożył marszałek do następnego posiedzenia. Odczytano tylko jeszcze dwa nowe samoistne wnioski, złożone do laski przez p. Polanowskiego i p. Grosa.

Wniosek p. Stanisława Polanowskiego opiewa:

Zważywszy, że gr. kat. archidyecezja lwowska obejmuje obszar przeszło 808 mil kwadr., a około 1,600.000 wiernych w 1176 parafiach; zważywszy, że siły obecne kapituły archidyecezjalnej, tylko z 10 kanonij złożone, są zbyt małe, by mimo wszelkich wysileń mogły podołać sprawom tak rozległym i trudnej administracji duchownej; zważywszy, że dotacja obecna członków tej kapituły, zaledwo najskromniejszym odpowiada wymaganiom, gdyż najwyższa wynosi 1500 złr., najniższa zaś nie dochodzi nawet 1000 złr.; zważywszy nareszcie, że kraj ma zarówno obowiązek starania się o polepszenie i ułatwienie warunków trudnej administracji duchownej: stawiam wniosek — W. sejm uchwali:

1) Wzywa się c. k. rząd, ażeby po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań ze stolicą apostolską ustanowił dwie nowe posady kanoników przy grecko katolickiej kapitule metropolitalnej we Lwowie;

2) Dla nowo utworzyć się mających dwóch posad kanoników przeznacza sejm stałą dotację z funduszu krajowego po 2500 złr. rocznie dla każdej kanonji, a to począwszy od r. 1883.

3) Obu tych kanoników mianuje cesarz na wniosek Wydziału krajowego, któremu ordynarjat metropolitalny grecko katolicki przedstawi wszystkich kandydatów, którzy w skutek rozpisania konkursu się zgłoszą i za godnych i zdolnych uznani zostaną.

Wniosek ten zaopatrzony jest 54 podpisami, a między niemi przez księdza biskupa Sylwestra Sembratowicza, tudzież przez księży unickich Mandyczewskiego i Korzyńskiego.

Brzmienie wniosku p. Grosa jest następujące:

Wzywa się c. k. rząd, aby przy zamierzonej zmianie dotychczasowego opodatkowania przemysłu gorzelnianego zechciał: 1) zarządzić by dzisiejszy system pobierania podatku od objętości naczyń fermentacyjnych był nadal utrzymany jako najmniej jeszcze uciążliwy pod względem kontroli dla stron i organów nadzorujących; i pod żadnym warunkiem nie dopuścił zaprowadzenia znanych już ze swej szkodliwości dla stron i c. k. władz finansowych przyrządów zegarowych do oznaczenia ilości uzyskanego alkoholu; 2) by zechciał przy wydzierżawianiu gorzeln gospodarczych przedłużyć czas przedkładania kontraktów [redacted] aby strony żądające dla swych gorzelń opustu podatkowego, nie były zmuszone, składać ck. władzom skarbowym corocznie dowody niezmienionej własności dóbr, gorzelń i przestrzeni posiadanego gruntu, gdyż podobne zmiany skoro następują, są zaraz podawane do wiadomości ck. władz, a tem samem dowody niezmienionego posiadania dóbr są zbytecznem tylko obciążeniem stron i c. k. władz.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 3. października. Kwestja agraryjna, która w Rosji coraz groźniejszą przybiera postać, bliską jest już wybuchu najprzód w prowincjach nadbałtyckich. Donoszą bowiem z Rygi, że w wielu okolicach tamecznych utworzyły się bandy uzbrojonych chłopów, i cofnęły się do lasów grożąc właścicielom większych posiadłości. Niedawno zastrzelono właściciela, Grothus-Vichstrauten, który jechał do swojej ojczyzny. Przed

kilku dniami otrzymał znów inny właściciel Reck Suderhoff wyrok śmierci, wydany przez jakiś tajny agraryjny komitet wykonawczy. Wyjeżdżając z domu rozkazał swym kilku ludziom, aby mu towarzyszyli, jako straż przyboczna. Nazajutrz jednak otrzymali ci ludzie list następującej treści: Bracia! pan wasz skazanym został na śmierć; trzymajcie się więc zdala od niego, abyśmy mimowoli nie zranili was, wykonywając wyrok śmierci. Przestraszeni tą pogróżką ludzie nie chcieli mu już nigdy towarzyszyć w drodze; właściciel więc z obawy nie wychodzi za próg swego domu. są to stosunki zupełnie irlandzkie.

Według informacyj *Nowosti*, z nowym rokiem w Królestwie Polskiem w zarządach dróg żelaznych wprowadzone być mają ważne reformy. Celem uproszczenia manipulacji zniesione będą wydziały handlowe. Natomiast utworzone zostaną sekcje statystyczne. Skład osobisty biur ma uledz też znacznemu zmniejszeniu.

Golos donosi, iż wkrótce Radzie państwa przedstawiony będzie projekt organizacji policji lekarskiej.

Prezesem czasowej komisji do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem, mianowany został dyrektor sekcji ziemstw w ministerstwie spraw wewnętrznych Zybin, członkami zaś: Bykowec i Łazarewski.

KRONIKA.

Lwów 7. października.

Wiadomości osobiste. Minister Ziemiałkowski, odjechał dziś o godzinie 7. rano do Drohobycza, w celu zdania przed wyborcami tamtejszymi sprawy ze swoich czynności poselskich. Ztamtąd uda się na Przemyśl wprost do Wiednia.— Minister Dunajewski, przybywa jutro rano pospiesznym pociągiem do Lwowa. — Jenerał Dormus, poniósł dotkliwą stratę; przed trzema dniami stracił najstarszego syna Ottona, który umarł w Pradze i wnuczkę, a córkę lekarza wojskowego, Pokornego. — W Starym Stawie na Wołyniu w powiecie Łuckim, zmarła dnia 29. września Marja z Sobieszczańskich hr. Tarnowska, żona Tadeusza hr. Tarnowskiego. — Włodzimierz Spasowicz, powrócił, jak donosi *Kraj*, do Peterburga. — Ludwik II., król bawarski, jak donosi *Dziennik Warszawski*, będzie w końcu bieżącego miesiąca w Warszawie i zatrzyma się tam dni kilka w przejeździe do Moskwy na wystawę.

Pogrzeb śp. Anny Sladkowskiej odbył wczoraj o godz. 3 z dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski, przy bardzo licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer towarzyskich. Współczucie to świadczy najwymowniej o zaletach zmarłej, o ogólnym szacunku, jakim otoczoną była za życia. Na pogrzebie widzieliśmy także reprezentantów prawie wszystkich stacyj kolei Karola Ludwika, a trumna ze zwłokami okrytą była mnóstwem wieńców, z których najokazalsze złożyli: p. Sochor, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, urzędnicy kolejowi i ich małżonki. Nad grobem odśpiewał chór Towarz. muzycznego pieśń żałobną, a jeden z członków zakonu oo. Bernardynów wypowiedział mowę pogrzebową.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Sladkowskiej odbyło się dziś w kościele św. Anny uroczyście; kościół był zapełniony publicznością, a chór męski Towarz. muzycznego odśpiewał pod dyrekcją p. Mikulego „Requiem“ Verhulsta.

Zarząd chóru Towarzystwa muzycznego zaprasza sz. członków na próbę jeneralną jutro w piątek, tj. 6. bm. o godzinie $5^1/_2$ w sali Tow.

W pracowni odlewów bronzowniczych p. Kleofasa Hobgarskiego, oglądaliśmy etażerkę z pułkami szklannemi bardzo gustownie wykonaną, tudzież pająk bronzowy odlany bardzo czysto, a modelowany prześlicznie. O ile wiemy p. Hobgarski ma zamiar rozszerzyć swój zakład, który pod względem doskonałości roboty może konkurować na każdem polu z zagranicznymi wyrobami.

Nowe banknoty jednoguldenowe wydane będą dnia 6. b. m. z datą 1. stycznia 1882 roku, mają one długość 120 milimetrów, a szerokość $78^1/_2$ milimetr., z deseniem po obydwu stronach; tekst z jednej strony niemiecki, z drugiej węgierski. Przeważają kolory brunatny i niebieski, papier bez znaków wodnych.

Przestroga. Czytamy w *Orle* tarnowskim: Przestrzegamy pewnych młodzieńców, aby swych umizgów z okna przez ogród p. Chrz. do Nastusi nie przenosili na inne osoby, bo może ich spotkać gruba nieprzyjemność.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji dnia 4 października. Skradziono panu P. K. z pom. l. 21 ul. Piekarska złoty pierścień z ciemnym kamykiem znaczonym lit. T. wart. 25 złr., a pani Ch. Ł. z ganku domu l. 4 ul. Smerekowa pierzynę i poduszkę wart. 16 złr.

(JD) **Kraków** 3. października. Dzisiejszej nocy okradziono kościół oo. Dominikanów; wszystkie skarbonki ubogich znaleziono rozbite. Dochodzenie w toku.

Dnia 26. bm. ma się tu odbyć ślub panny Weigel, córki burmistrza, z p. Sulimą Włodkiem, właścicielem dóbr i porucznikiem od ułanów; ślub ma się odbyć w katedrze na Wawelu; związkowi pobłogosławi ks. Albin Dunajewski, biskup krakowski.

Krynica 5. października. Przed paru dniami znikł w sposób zagadkowy właściciel folwarku w Krynicy, p. Dolski. W sobotę znaleziono w lesie tutejszym mocno nadpsute zwłoki jego, a obok rzucony rewolwer świadczy, że popełnił samobójstwo, [redacted]

Rudki 1. [redacted] Gmina Błożew-Dolna, w tutejszym powiecie położona, może posłużyć za ilustrację, do jakich konsekwencyj doprowadza gminy nasze obowiązująca ustawa drogowa, oraz jak bardzo potrzebnemi są projektowane przez Wydział krajowy subwencje na cele dróg gminnych.

We wspomnionej gminie, na obszernem jeziorze, znajduje się grobla, około 700 metrów długa, będąca częścią drogi gminnej: z Rudek na Błożew, Maksymowice i Biskowice do Sambora prowadzącej, a uważanej za strategiczną z powodu zalewów, jakim ulega rok rocznie rządowy gościniec samborsko-rudecki pod Koniuszkami Siemianowskiemi.

W pośród tej grobli leży most 37 metrów długi, który dawniej Błożew Dolna, będąca niegdyś wsią kameralną, budowała przy pomocy kamery i kilku czy nawet kilkunastu wsi, do tejże należących, obecnie zaś, gdy takowy uległ zniszczeniu, musi go w myśl ustawy drogowej, sama postawić.

Błożew Dolna jest niewielką osadą, obejmującą 330 numerów domowych, a temsamem, według §. 12. wspomnionej ustawy, obowiązaną do uiszczenia rocznie 330 dni roboczych na rzecz prestacji dróg. Tymczasem pod most, który, dzięki „strategiczności“ drogi, przed zimą musi być zbudowanym, potrzeba wbić 86 pali, między temi 50 po 10 metr. długich, na co wyjdzie blisko 700 dni roboczych, nie licząc roboty około reszty wiązania mostowego. Zważywszy, iż z owych 330 dni, wyekspensowała już gmina w r. b. przeszło 200, na naprawę innych dróg gminnych, okazuje się brak 600 dni prawie, przedstawiających, w obecnej porze roku, wartość co najmniej 240 złr.

Składki, w myśl §. 13. ust. drog., na pokrycie tego wydatku zarządzić nie można, bo i tak złożyć trzeba na majstra ciesielskiego 200 złr., a zresztą wszyscy należący do gminy gospodarze gruntowi są zarazem właścicielami części obszaru dworskiego i jako tacy, musieli kupić materjał na most za 2300 złr., na co, nie mając pieniędzy, zaciągnęli pożyczkę i spłacić ją muszą w ciągu roku; dochodem zaś z posiadanej części obszaru dworskiego jej nie pokryją, gdyż takowy wszystkiego 620 złr. rocznie wynosi.

Znajdując się w tak krytycznem położeniu, gmina wniosła petycję do Sejmu, z prośbą o bezzwrotną subwencję i przy ciężkiej pracy zabijania pilotów pociesza się nadzieją, że Wysoki Sejm wzruszy się jej niedolą i pomocy swej gminie nie poskąpi.

(W) **Z nad Sołokii.** W Ostrowie, w powiecie Sokalskim, odbyła się 24. września uroczystość dekorowania miejscowego wójta srebrnym krzyżem zasługi. Cała uroczystość zasługuje na bliższą uwagę. Wieś Ostrów zamieszkałą jest przez samych prawie łacinników, którzy prawdopodobnie w XIV stuleciu przybyli z nad brzegów Wisły, jest więc zamieszkałą przez Mazurów. Przyjęli oni właściwy sposób prowadzenia się i gospodarowania, co ich różni od innych gmin w powiecie. Zamiłowani w oświacie, gospodarstwie i porządku, doprowadzili do tego przy współudziale swego dziedzica, p. Stan. Polanowskiego, prezesa rady powiat. i posła na Sejm krajowy, co tylko w Czechach lub Bawarji spostrzedz się daje. Najpierw wymurowali obszerny kościół i nader gustownemi ozdobili go malowidłami, następnie wymurowali piętrową szkołę pod nazwą „Franciszka Józefa I“, według wzoru, który znajdował się na wystawie powszechnej w Wiedniu. Dalej dla wygody głównie swoich dziatek, poprowadzili wzdłuż całej wsi na przestrzeni dwóch kilometrów kładki dębowe, które starannie utrzymują. Wszystko to jest niewiele wobec tego, że od 3ch lat nie ma tu żadnego żyda, a tem samem nie ma sposobu demoralizacji i ruiny; sama bowiem gmina objawiła to życzenie dziedzicowi, który czyniąc zadość temu życzeniu, prowadzi propinację we własnym zarządzie, wcale z dobrym rezultatem. Z przyjemnością wchodzi się aczkolwiek do starej karczemki, obsługiwanej przez jednego z gospodarzów tamtejszych i dla tego znaleźć tam można zdrowy i dobry posiłek, a przytem i gazetkę wiejską. Słyszałem, że tamtejszy właściciel większej posiadłości, p. St. Polanowski, powszechnie lubiany i szanowany, nosi się z myślą w nowo postawić się mającej karczmie, w bliskości dworca kolei Jarosław-Sokal, urządzić czytelnię ludową w pełnym zakresie i robi wszelkie starania w Sejmie, ażeby projekt założenia szkół rolniczych w powiatach mógł przyjść do skutku i zamienić się w rzeczywistość.

A teraz przystępuję do szczegółowego opisu samejże uroczystości: Od samego rana zaczęła się gromadzić publiczność przed budynkiem szkolnym, pysznie udekorowanym zielenią i flagami narodowemi. Na wstępie w samych drzwiach było niejako zaproszenie dla obcych przybywających na tę uroczystość słowem „Witajcie!“ z kory dębowej na białem tle ułożonem. Przedsionek budynku przystrojony wieńcami i godłami rolnictwa robił miłe wrażenie, a z tego na lewo wchodziło się do sali, pełnej wieńców, kwiatów i innych dekoracyj, pośród czego umieszczono portret cesarza i fotografję naturalnej wielkości p. Polanowskiego. W sali tej przyjmowani byli wójtowie z całego powiatu i włościanie okolicznych wiosek, przy stołach naturalnie suto zastawionych; naprawo zaś z przedsionka była sala również udekorowana, przeznaczona dla gości miejscowych. O godz. 11 rozpoczęło się nabożeństwo w kościele, na którem byli obecni: starosta miejscowy, p. Tchórzewski, w pełnym mundurze; marszałek powiatu, a zarazem właściciel miejscowy, p. Polanowski, w ozdobnym stroju polskim; następnie wydziałowi i wiele osób z inteligencji z pobliska na tę uroczystość przybyłych. Po skończonem kazaniu i odbytych ceremonjach kościelnych, odśpiewaniu „Te deum“ i hymnu austrjackiego, przemówił do zgromadzonych z trybuny przed kościołem ustawionej, najpierw starosta, tłumacząc cel i znaczenie dekoracji tem, że namiestnik zwidzając na wiosnę powiat Sokalski, znalazł gminę Ostrów znakomicie urządzoną i dla tego wyjednał u cesarza dla tejże, a względnie jej reprezentanta, odznakę. Potem przemówił marszałek Polanowski, wyliczając obecnym zasługi gminy, następnie zaś na prośbę starosty, przypięła pani Zenobja Polanowska order wójtowi, Semenowi Wodonos, który kilkoma słowy podziękował w imieniu całej gminy za ten zaszczyt, zapewniwszy o swej lojalności i miłości dla ojczyzny. Wszystko to odbyło się przy huku moździerzy. — Po dopełnionym akcie, jedni goście zaproszeni zostali na obiad przez prezesa Polanowskiego, drudzy przez wójta. Uczty przeciągnęły się do późnego wieczora. Warto nadmienić, że podczas obiadu u p. Polanowskiego zawiązał się komitet, na którego czele stanął zastępca prezesa rady powiatowej, p. Leon Kuczyński, dla niesienia pomocy pogorzelcom w Żabczu Murowanem, którzy 22. września stali się pastwą płomieni. Ogień powstał prawdopodobnie z nieostrożności, zaraz po południu, lecz w pośród najgwałtowniej[redacted]ego wichru, i zniszczył zupełnie mienie, oraz wszel[redacted]kie zapasy zboża i paszy 22 gospodarzy. Tak da[redacted]lece, że mimo energicznej pomocy, niesionej ze strony zarządu dóbr p. Polanowskiego i znacznej liczby sikawek, gdyż 8 przybyło, zaledwie zdołano niszczący żywioł pohamować.

W Tarnopolu odbyła się dnia 30. z. m. rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko księdzu Michałowi Jasienickiemu, z powodu przekroczenia §. 300 ustawy karnej. Ksiądz Jasienicki głosił bowiem na kazaniu, że w szkole nie dbają obecnie o moralność, dzieci więc powinne przychodzić na katechizację do cerkwi. Sąd przysięgłych uznał ks. Jasienickiego niewinnym.

Warszawa 3. października. W Petersburgu wypracowywa komisja pod przewodnictwem profesora Butkina prawidła egzaminacyjne dla lekarzy pragnących posiąść stopień naukowy; proponowane jest zniesienie stopnia doktora, a tylko stopnie naukowe mają być przeznaczane pretendującym do katedry na uniwersytecie w zakresie pewnych specjalności.

Uroczyste rozdanie nagród przyznanych przez komitet sędziów na wystawie moskiewskiej odbyć się ma w dniu dzisiejszym, wyrok sędziów atoli od paru dni już jest wiadomym, tak co do eksponentów z cesarstwa, jak i z królestwa. Z liczby tych ostatnich blisko połowa otrzymała nagrody i zaszczytne wyróżnienie, co dla naszego przemysłu niemałą jest chlubą, zwłaszcza, iż sędziowie w wielu razach zdanie swoje ferowali arcy surowo...

Przemysł tkacki, cukrowniczy, garbarski i maszynowy, stojące u nas nie od dziś już wysoko i tym razem zdobyły słusznie im należące się odznaczenia. Najwyższą nagrodę (herb państwa) w tych działach otrzymali: J. Heintze (z Łodzi), F. Nitsche (firma A. G. Fiedler) z Opatówka, cukrownia „Józefów“, Temler i Szwede, bracia Szlenker i bracia Pfeifer, dalej Towarzystwo akcyjne Lilpop i Rau, Borman i Szwede, oraz Scholtze i Rephan.

Nadto herb państwa otrzymali: Kijewski i Scholtze za produkta chemiczne, Hordliczko za szkło i wyroby szklane, sukcesorowie barona von Kramsta za produkcję kopalnianą, oraz Towarzystwo „Wulkan“, (dawniej K. Minter) i bracia Buch za wyroby metalowe.

W dalszym ciągu za sikawki różnych systemów medal złoty otrzymała firma Tretzer. Medale złote otrzymali również: Cukrownia „Czersk“, p. Norblin i Spółka za wyroby platerowane, p. Bernard Handke za gwoździe, Schneider za wódki, Feist za szczotki i wyroby szczotkarskie, młyn parowy J. G. Blocha za mąkę i kilku innych.

Z liczby kilku fabrykantów powozów, którzy swe wyroby do Moskwy posłali, odznaczony został zaszczytnie jeden tylko p. Józef Rentel, ratując tym sposobem honor powoźnictwa warszawskiego, które już od dawna do wysokiego u nas doszło stopnia udoskonalenia, z fotografów warszawskich, jeden tylko obecny na wystawie p. Marion, otrzymał medal bronzowy.

W ogóle przyznano około dwadzieścia herbów państwa, tyleż medali złotych, siedmdziesiąt kilka medali srebrnych i bronzowych, oraz sto kilkanaście listów pochwalnych.

Szkoły techniczne, a mianowicie drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi, szkoła rzemiosł przy ulicy Jasnej, oraz warszawska szkoła rysunkowa otrzymały dyplomy honorowe w tej jedynie grupie przyznane

Wskutek odmowy dra Piotra Chmielowskiego, historje literatury polskiej mają wykładać w r. b. studentom wydziału filologicznego sekcji historycznej pp. Makuszew i Budiłowicz.

Jeszcze jeden projekt uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności literackiej T. T. Jeża, powstał w gronie literatów, dziennikarzy i artystów tut., którzy zamierzają jubilatowi ofiarować ozdobne album ze swojemi fotografiami, którego okładka ozdobnie i artystycznie będzie wykończona, kartki zaś pojedyncze opatrzone rysunkami pp. artystów-malarzy tutejszych.

Kurjer Warsz. dochodzi pogłoska, iż w Warszawie ma powstać wkrótce „Muzeum stałe przemysłu i sztuki“ pod kierunkiem jednego z najzdolniejszych ludzi w tym fachu. Fundusz, mający zasilać pomienioną instytucję, pochodzić będzie od miejscowych żywiołów.

Z Kiszyniewa piszą do *Golosu*, iż z tamtejszej szkoły duchownej w nocy z dnia 25. na 26. września emigrowało dwóch malców, których do tej pory nie zdołano jeszcze odszukać.

Z Mohylewa podolskiego donoszą do gazety *Golos*, że w gubernji Podolskiej dżuma coraz bardziej grasuje wśród bydła rogatego.

Katedra w Djakowarze. W niedzielę poświęcono w biskupiej stolicy Djakowarze wspaniałą katedrę, wzniesioną po 16-letnich zabiegach hojnością biskupa, Józefa Strossmayera, znanego z poświęcenia dla ojczyzny i sławionego jednomyślnie przez cały naród chorwacki. Niedawno darował on swym rodakom najpiękniejszą galerją obrazów w Zagrzebiu; w niedzielę, w 32 rocznicę biskupiej swej konsekracji, oddaje do publicznego nabożeństwa katedrę, będącą architektoniczną ozdobą całej drawsko-sawskiej doliny i chlubą Chorwatów, przewyższającą ogromem i wspaniałością katedrę zagrzebską.

Na pięknem wzgórzu, dominującem daleko nad doliną, wznosi się gmach z czerwonej cegły z ornamentyką z białego kamienia, z łomów brodzkich i djakowarskich. Styl poważnie romański łączy w szczegółach piękno bizantyńskiej i gotyckiej budowy. Nad imponującą budową w formie krzyża wi dnieje potężna kopuła, a z frontu wznoszą się dwie olbrzymie wieże o 42 sążniach wysokości; wnętrze, o wspaniałych korynckich kolumnach i bogato rzeźbionych kapitelach, pomieścić może 7000 ludzi. Budowa tej katedry kosztowała 2 miljony florenów, a plan do niej wygotował słynny profesor Karo Rösner z Wiednia, który budował kościół św. Cyryla i Metodego w Pradze.

Djakowar miał już w 14. wieku kościół katedralny, który jednakże podczas inwazji tureckiej wiele ucierpiał, tak że już od dawna, po wypędzeniu Turków ze Slawonji, jak też mianowicie w nowszych czasach, przemyśliwano nad budową nowej świątyni pańskiej. Biskup Mandić (1806—1815) poczynił już pewne przygotowania — ale śmierć przedwczesna przerwała jego plany, które dopiero niezmordowany pracownik ksiądz biskup Strossmayer podjął na nowo i do skutku doprowadził.

Cały lud chorwacki spoglądając z dumą na to nowe arcydzieło sztuki budowniczej, brał udział w radosnym akcie poświęcenia katedry djakowarskiej — a ze wszech stron kraju spieszyły nadzwyczajne pociągi i uwieńczone kwiatami parowce, wiozące do małej mieściny (nieliczącej więcej nad 4000 ludności) mnogie drużyny wiernych, deputacje i wybitniejsze w kraju osobistości.

Dziś, kiedy cała Słowiańszczyzna katolicka dzieli radość Chorwatów, i my Polacy przesyłamy ludowi chorwackiemu wyrazy radości z powodu dokonania tak świetnego dzieła i winszujemy jego wielkiemu inicjatorowi i twórcy, księdzu biskupowi Józefowi, tej szczególnej łaski Bożej, która mu pozwoliła oglądać koniec tego wielkiego przedsięwzięcia.

Na krańcach Zachodu, na pograniczu wschodniego świata, gdzie dzielna Chorwacja zasiadła, jakby pośredniczka między cywilizacją Wschodu i Zachodu, niechaj katedra djakowarska będzie tem ogniskiem, z którego wychodzące ciepło i światło pociągnie do prawdy i światła tych braci naszych w Słowiańszczyźnie, co jeszcze chodzą w ciemnościach śmierci.

Nad wspaniałemi bramami djakowarskiej świątyni, spoczywającymi na attyckich filarach, widnieje zdala w prześlicznej płaskorzeźbie Boska postać Chrystusa, pod nim Piotr św. dzierży klucze królestwa niebieskiego, a obok święci apostołowie Słowiańszczyzny, Cyryl i Metody, składają dowody łączności z Piotrową skałą.

W Niemczech bardzo się obecnie zajmują broszurą, wydaną przez Nathusjusa Ludow, b. redaktora *Kreuz Ztg* p. t. „Rosja, Polska i ekonomiczna przyszłość Niemiec“, o której pojawieniu się donosiliśmy. Broszura ta zapowiada bliskie starcie się Niemiec z Rosją, którego z powodu nieprzyjaznego usposobienia, objawiającego się w Rosji przeciw Niemcom, uniknąć niepodobna. Myśl wojny z Rosją jest w Niemczech bardzo popularną, opinja publiczna jednak nie pokoi się, widząc, iż stanowcza chwila zbliża się. Autor, jak wiadomo, wykazuje konieczność odbudowania Polski przez Niemcy.

Jubileusz. W Lecku redaktor *Gazety Leckiej*, p. Gers, obchodził 20. września jubileusz 50 letni jako literat, a 25-letni jako wydawca kalendarza.

Kometę, widzianą w ubiegłym roku, poddał dokładnym obserwacjom prof. Weiss, dyrektor obserwatorjum w Wiedniu. Według tych spostrzeżeń, kometa była najbliżej słońca 16. września. Odległość jej od tego ogniska wynosiła wtedy tylko $4^1/_2$ miljonów kilometrów, która to odległość musi być uważana za nader małą, skoro sobie przypomnimy, że ziemia nasza jest oddaloną od słońca o 148 miljonów kilom. W skutek owego zbliżenia się, wszystkie nieco stalsze części komety przeszły w stan gazowy, co znakomicie powiększyło blask tej ognistej gwiazdy. Dn. 2. bm. kometa posiadała już tylko $^5/_{100}$ części swego blasku, dnia 18. bm. posiadać będzie już tylko $^1/_{1000}$ blasku swego z 16. września. Prof. W. robi przypuszczenie, że kometa, która w zachodniej Europie 18. września była dość dokładnie widzianą, jest tą samą, która przebiegała nasz system słoneczny w r. 1668.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 5. października po raz pierwszy: „Jour Fixe“, komedja w 4 aktach, przez H. Bürgera.

P. Ładnowski Bolesław nadesłał dyrekcji teatrów rządowych warszawskich, jak zapewnia *Kurjer Warszawski* wymówienie kontraktu ekspirującego z końcem bieżącego roku. Utalentowany artysta przyjął podobno ofiarowane mu obowiązki kierownika sceny lwowskiej. Krążą też pogłoski, iż i pan Rapacki z upływem kontraktu zamierza usunąć się z warszawskiej sceny. Nakoniec mówią, iż w początkach karnawału pierwsza artystka dramatyczna teatrów warszawskich, panna Marja Derynżanka, porzuca Melpomenę.

Odczyt dra Caro. Profesor uniwersytetu wrocławskiego dr. Caro, mianowany świeżo członkiem naszej Akademji umiejętności, przybył wczoraj do Krakowa, ażeby na posiedzeniu wydziału historycznego Akademji odczytać rozprawę swoją o Janie Ostrorogu i memorjale jego o naprawie Rzpltej.

Ciekawość, z jaką członkowie Akademji przyjęli zapowiedź odczytu o Janie Ostrorogu, nie została zawiedzioną przez profesora Caro. Praca jego napisana z niepospolitą werwą i bystrością umysłu obok wielu nowych szczegółów, które z sobą przynosi, odznacza się tem, że memorjał Ostroroga wprowadza na widownię literatury politycznej niemieckiej XV. wieku, zestawa go z podobnym memorjałem niemieckim z r. 1438, tak zwanym testamentem cesarza Zygmunta i z porównania obu pism nader ciekawe i doniosłe wyciąga wnioski. Pismo niemieckie znane było Ostrorogowi, który uczęszczał na uniwesytet erfurtski, i służyło mu w wielu punktach za wzór i pobudkę, ale Ostroróg przerobił je w sposób całkiem oryginalny, wyrzucił z niego naleciałości erudycji średniowiecznej, wprowadził nową myśl państwa nawskroś narodowego, dodał mnóstwo nowych rzeczy i przedstawił to wszystko jędrnym stylem humanisty prawnika.

Memorjał jego powstał wskutek znanych wypadków z roku 1455, jest wypływem stronnictwa „młodych“, występującego podówczas w związku z Kazimierzem Jagiellończykiem przeciw hierarchji kościelno-możnowładczej i przedłożony był sejmowi w r. 1459.

Taka jest treść pracy prof. Caro, która niebawem ogłoszoną zostanie w pismach naszej Akademji.

Po odczytaniu jej zabrał głos prof. Bobrzyński, i oddając zupełne uznanie wielu nowym myślom w rozprawie rozwiniętym, zastrzegł jednak odmienne swoje stanowisko w dwóch kierunkach; 1. że podstawą memorjału Ostroroga mogła być w pewnym stopniu spółczesna literatura polityczna Niemiec, którą Ostroróg poznał w Erfurcie, ale ważniejszem źródłem jego wykształcenia jest literatura włoskich legistów, do której memorjał jego formą i treścią swoją bezwzględnie się liczy i wobec której należałoby jeszcze stanowisko jego wyświecić; 2. że memorjał Ostroroga nie mógł być napisanym i przedłożonym sejmowi w r. 1459, lecz o wiele prawdopodobniej napisanym był znacznie później po roku 1470.

Stoimy więc wobec nowej polemiki naukowej która tem większego nabiera znaczenia, że prof. Pawiński drukuje obecnie obszerną pracę o Ostrorogu i z wieloma nieznanemi wystąpi w niej źródłami.

Świetny ten turniej naukowy poprzedzony został, zdaniem sprawy prof. Kazim. Morawskiego, z podjętych studjów co do daty napisania Satyra Kochanowskiego. Na podstawie dyarjuszów sejmowych współczesnych, doszedł prelegent do rezultatu, że Kochanowski napisał Satyra w końcu r. 1563, na podstawie listu współczesnego, do wniosku, że Satyr już w początku r. 1564 był wydrukowany.

Wieczorem odnowił się spór historyków, ale w swobodnej dyskusji przy biesiadzie, jaką grono akademickie podejmowało uczonego gościa. Pierwszy toast wniósł prof. Heizman na cześć dr. Caro, nawiązując swą mowę do jego listu, w którym dziękując za wybór na członka akademji, zapowiadał dr Caro swe przybycie, aby się podzielić nieznanemi zdobyczami. Dr Caro wymownie i serdecznie dziękował za przyjęcie i wyrażał sympatje dla naszego narodu, których zresztą świetne złożył dowody w swych pracach historycznych. Profesor Zoll podniósł kielich ze zwykłym toastem „Kochajmy się“, który atoli rozwinął w niezwykły prawdziwie akademicki sposób.

(*Czas.*)

W tegorocznym konkursie architektonicznym petersburskiej akademji sztuk pięknych, jak donosi *Kraj*, przyjmuje udział dwóch Polaków, p. Wójcicki Antoni i p. Kowalski Stefan. Pierwszy z nich ubiega się o wielki złoty medal i połączone z tą nagrodą stypendjum na 4-letni pobyt za granicą dla dalszego kształcenia się w architekturze. Drugi o stopień tzw. klasowego artysty. Temat konkursu: plan teatru opery na 2000 osób, z uwzględnieniem wszelkich środków ostrożności przeciwko pożarom. Konkurs ma być rozstrzygnięty d. 16. listopada br. Prócz dwóch wzmiankowanych Polaków, przyjmuje jeszcze udział w konkursie 9 Rosjan.

Rolnictwo przemysł i handel.

Kolej Lwów-Rawa-Netreba. Rada miasta Lwowa na nadzwyczajnem posiedzeniu, w skutek deputacji wysłanej do p. Ziemiałkowskiego, uchwaliła wczoraj memorjał do Sejmu w tej sprawie, proszący o uchwałę, aby rząd przystąpił do koncesjonowania tej linji, której konieczność uznano jeszcze w roku 1874. W dyskusji nad tem zabierali głos pp. radni: Madejski, Jegerman, Zacharjewicz, Düll, Swistelski i sprawozdawca Radwański. Miasto oświadcza, że gotowe jest bezpłatnie dać grunta, gdyby linja projektowana wychodziła ze Lwowa gruntami miejskiemi, ewentualnie ofiaruje znaczniejszą kwotę na wykup gruntów, potrzebnych dla niej na teryterjum miasta. P. Jegerman wniósł 10—20.000 złr. Posiedzenie było poświęcone wyłącznie tylko temu przedmiotowi.

Prezydent miasta zaprasza radę do przedsięwzięcia wyboru delegata z rady miasta na egzamin w szkole ogrodniczo-sadowniczej w niedzielę dnia 8. października odbyć się mający; na wniosek radnego, p. Gołębia, wybrano p. Jana Klimowicza.

Na wystawie tryesteńskiej otrzymali między innymi medal bronzowy p. Zygmunt Ruker ze Lwowa, za ekstrakty zupowe (konserwy) i zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu, a p. Reiser F. w Samborze medal srebrny.

Wiedeń 4. października. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43).

Na dzisiejszy targ dowieziono 3939 sztuk nierogacizny, a mianowicie: ciężkich bakonów 965, średnich 1220, warchlaków 1754.

Płacono ciężkie bakony 52—54, średnie 43 — 51 złr., warchlaki 36 — 46 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Kolej Karola Ludwika pertraktuje właśnie z austrjackim Zakładem kredytowym i domami Rotszylda i Bleichrödera w sprawie emisji $4^1/_2$ procentowych pryorytetów, które, jak wiadomo, wydane zostaną celem pokrycia kosztów budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

O wywozie zboża z portów morza Czarnego piszą dzienniki odeskie co następuje: „Żniwa w środkowej i południowej Rosji odbyły się dosyć zadowalająco; tym sposobem i na ten raz wywóz zboża z naszej okolicy odegra poważną rolę w opatrywaniu potrzeb Europy zachodniej. Dowozy na stacje morza Czarnego powiększają się coraz bardziej, i już teraz ogromne zapasy zboża leżą w przystaniach, oczekując na wysyłkę. Zniżka na rynkach zbożowych europejskich wpływa również na to, iż transakcje handlowe na wywóz za granicę nie doszły jeszcze do takiego stopnia, jaki się zwykle praktykuje w tej porze roku.“

Przegląd polityczny.

[redacted] niejakiego czasu na zaprzeczanie wszelkim wiadomościom, przez *Dziennik polski* podanym. Pozwalamy sobie skonstatować, że ani jedno zaprzeczenie dotychczas się nie udało. Tak też wczoraj zaprzeczono doniesieniom naszym w sprawie Banku krajowego, lecz wiadomość tę zaczerpnęliśmy z tak poważnego źródła, że z doniesienia naszego nie możemy ani jednego słowa odwołać.

Do *Polit. Corr.* donoszą ze Lwowa: Komisja kolejowa w sejmie postanowiła wezwać Wydział, aby przeprowadził rokowania z rządem w sprawie budowy linii kolejowej od Rzeszowa w kierunku północnym do granicy Królestwa polskiego i zapewnić budowie 150.000 złr. subwencji z funduszów krajowych. Przyjęcie wniosku w sejmie jest zapewnionem, a ponieważ projekt ten odpowiada życzeniom rządu, więc budowa kolei nie podlega najmniejszej wątpliwości.

Cesarz austrjacki, król Albert i ks. pruski Wilhelm, tudzież arcyks. Rudolf i ks. Leopold zjechali się wczoraj przed południem w Mürzzuschlag, a po śniadaniu udali się z orszakiem myśliwskim na polowanie do rewiru obok Neuburga.

Dyrekcja policji w Tryeście ogłosiła, że eksplozja na statku „Gallegianto“ nastąpiła w skutek pęknięcia moździerza, ale inne fakta przeczą wprost temu i dowodzą, że wybuch był raczej skutkiem zamachu. Wczoraj podaliśmy co o tem doniósł wiedeński *Extrablatt*, a pośrednio doniesienie to potwierdza wiadomość o aresztowaniu Ottiny, które w połączeniu z ogłoszeniem uspokajającem policji, jest zagadką trudną do rozwiązania, mimo to, że z innej strony donoszą, iż Ottina został już onegdaj wypuszczony z więzienia.

Cesarz darował karę b. redaktorowi *Tribüne* p. Hamannowi, skazanemu w procesie o obrazę honoru starosty Vestmeka na 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj odbyło się w Serajewie jako w dzień imienin cesarza uroczyste otwarcie kolei. O godz. 4tej puszczony został pierwszy pociąg z Serajewa.

Sędzia śledczy zakończył przedwstępne badania w sprawie Tisza-Eszlarskiej i oddał 27. zm. akta prokuratorowi Havasowi do czytania.

Wszystkie dzienniki węgierskie wyrażają się pochwalnie o okólniku Tiszy. *Egyetertes* i *Festi Naplo* potępiają rozruchy antżydowskie w artykułach wstępnych.

Dziennik rządowy *Nemzet* w tonie łagodnym,

ale stanowczym, gani ostatni list Kosztutha i zwraca uwagę na reakcyjne stanowisko, jakie zajmują zwolennicy Kosztutha w kwestjach liberalnych.

Jako charakterystyczny rys usposobienia Bismarka dla Polaków przytaczają pisma fakt, że tenże w chwili, gdy go zapytywało kilku wyborców z Grudziądza, czyli mają głosować za Polakiem Łyszkowskim, którego zapatrywania społeczno-ekonomiczne zgadzają się bardziej ze stanowiskiem kanclerza, niż zapatrywania kontrkandydata niemieckiego, kazał mimo to głosować za Niemcem.

Program wyborczy wydało już, jak donoszą z Berlina centrum. *Germania* powiada, że trudno go pogodzić z obecną sytuacją, bo był on układany jeszcze w maju pod innemi auspicjami.

Z Petersburga donoszą, iż dla ostatecznego rozwiązania kwestji żydowskiej postanowiono zażądać opinji wielu z miejscowych obywateli, znajdujących się w służbie państwowej.

Do *Deutsche Ztg.* donoszą z Wenecji, że według obiegającej pogłoski miano odkryć w Udine tajne warsztaty dla fabrykowania bomb eksplodujących, którymi kierował pewien wychodźca rosyjski.

Telegram *Standardu* podaje główne zarysy planu Bakera paszy co do reorganizacji armii kedywa.

Ponieważ z powodu niepewnych stosunków Egiptu do Abisynii i wielu innych względów koniecznem jest utrzymywanie wojska stałego, utworzona będzie armia licząca blisko 12.000 mahometan, z wykluczeniem jednak krajowców. Żandarmerja składać się będzie z Albańczyków, a policja złożona będzie z krajowców. Okupacja angielska będzie trwać według dotychczasowych obliczeń 5 miesięcy.

Powodem detronizacji Abdula Mutaliba, b. szeryfa Mekki, mają być związki jego z Arabim paszą, który mu przyrzekł w przeszłym swym arabskim państwie rolę Kalifa. Równocześnie wzbudza wielką sensację uwięzienie szejka Sulejmana Terbila w Burgazi, który ma być obwiniony o stosunki kompromitujące z Anglikami.

Porta wezwała dowódcę powstańców Tunezyjskich Ali Ben Khalifę, aby się poddał Francji.

Wszyscy gubernatorowie egipscy otrzymali dymisję. Uniwersytet w Kairze będzie oddany pod nadzór osobnego komisarza rządowego.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XVIII, dnia 5. października. Początek o godz. 11¼ z rana. Spis petycyj następujący:

Gmina Kopyczyńce tudzież 14 innych gmin oraz właściciele dóbr położonych blisko Kopyczyniec z protestem przeciw przeniesieniu Sądu powiatowego z Kopyczyniec do Chorostkowa. Gmina Delatyn o uznanie drogi z Delatyna na Jabłonowę do Bukowiny za drogę krajową i o zbudowanie mostu na Prucie. Gminy Krzywcze, Wola Krzywiecka, Średnia, Reczpol, Ruszelczyce, Chyrzyna i Kupna, o subwencję na budowę dróg i uregulowanie potoków z powodu powodzi. Wydział powiatowy Pilzno o regulację rzeki Wisłoka. Gminy Wysocko, Łazów i Nienowice o subwencję na przekop rzeki Wiszni do Sanu. Oddział lwowski towarzystwa pedagogicznego w sprawie reformy ustawy szkolnej. Mieszkańcy Stanisławowa jak wyżej. Wydział powiatowy Nisko jak wyżej. Ten sam w sprawie wprowadzenia nowych reform egzekucyjnych celem ściągania podatków. Ten sam w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich. Wydział powiatowy Limanowa jak wyżej. Gmina Borowe z powodu mylnego wymiaru podatku gruntowego. Gąsiorowski Kazimierz o stypendjum. Gm. Zielona w spr. mylnego wymiaru podatku grunt. Gm. Rukomysz jak wyżej. Gm. Jazłowiec jak wyżej. Gm. Żytomierz jak wyżej. Wydział powiatowy Staremiasto z zażaleniem gminy Starasól z powodu ustanowienia obszaru dworskiego w Buczaczu, Ernestyna Hryniewska o zapomogę. Teodor Axentowicz, artysta malarz, o subwencję na dalsze kształcenie się w Rzymie i Paryżu. Stanisław Kulikowski, o zapomogę. Ks. Dr. Krukowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, o subwencję na restaurację pomników zasłużonych rektorów i profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, tudzież obrazów w kościele św. Floriana. Gmina Sądowa Wisznia, o subwencję na budowę szkoły. Komitet pogorzelców gminy Barczce, o zapomogę. Klasztor OO. Kapucynów w Krakowie, o subwencję na restaurację ołtarza w kaplicy Lorettańskiej. Świeżawski Władysław, o uwolnienie od taksy za kwerendę dokumentów. Andrzej Jachimowski, o remunerację za nadobowiązkową służbę nauczycielską. Gmina Niniew górny, o pozwolenie do pobierania surowicy dla bydła ze źródeł solnych w Lisowicach. Gmina Niniew dolny, jak wyżej. Gmina Berłochy i 9 innych gmin w powiecie kałuskim, o pozwolenie pobierania surowicy ze źródeł solnych dla bydła. Gmina Skole, tudzież obszary dworskie Skole, Korczyn, Kruszelnica, Podhorodce i Lubieniec, o zaprowadzenie jazdy szybkowozowej między Stryjem a Skolem. Stanisław Dymek, nauczyciel, o wliczenie mu 10 lat służby—o pięciolecie i zapomogę. Gmina miasta Wadowic o przyłączenie do rzędu miast, którym osobne statuta nadane być mają. Komitet wystawy zabytków z epoki króla Jana III o subwencję. Amalja Szeparowicz, wdowa po prymarjuszu szpitala lwowskiego, o pensję.

Gminie Barczyce, dotkniętej pożarem, na wniosek naglący p. Romera, uchwalono 500 złr.

P. Ziemiałkowski otrzymał urlop do końca sesji. Z porządku dziennego p. Romer przedłożył z komisji administracyjnej projekt ustawy budowniczej dla m. Krakowa. Przyjęto go bez rozprawy en bloc w 2. i 3. czytaniu.

Na wniosek komisji budżetowej (ref. hr. Scipio) uchwalono potem preliminarz kosztów utrzymania szkół rolniczych w Dublanach. Wydatki wynoszą 42.719, dochody 18.739, niedobór zatem do pokrycia z funduszu krajowego wynosi 23.980 gld., tj. o 1768 gld. więcej niż w r. 1882. Z powyższego wydatku przypada na szkołę parobków 9674 gld.

Nie obeszło się jednak bez dyskusji. P. Haller, po przemowie, której nikt nie słyszał na odległość 10 kroków, wniósł rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił nad zmianą planu naukowego szkoły niższej (parobków). To spowodowało p. Polanowskiego do gorliwej obrony teraźniejszego kierunku tej szkoły, z której gospodarze mają już wielki pożytek, i byłoby do życzenia, aby takich szkół więcej powstało w naszym kraju, w którym czują ich potrzebę, krzątając się około ich zakładania i utrzymania, np. w oddziale Buczacko-Horodeńskim. Sprostował także twierdzenie Hallera p. Wodzicki Henryk i Michałowski Józef, który nadmienił, że będąc od dwóch lat członkiem komisji kultury krajowej, przekonał się o doskonałości szkoły parobków w Dublanach.

Referent zaś Wydziału krajowego p. Wereszczyński, utrzymując to samo, zaproponował, aby rezolucję Hallera przekazać do komisji kultury krajowej, która nie omieszka, zaprosić p. Hallera i zasięgnąć jego rady, jak sobie on wyobraża potrzebę i sposób reorganizacji tej szkoły. P. Popiel Jan zauważał, że wydatek preliminowany 600 złr. na płoty jest zanadto wygórowany. Najdosadniej zaś odpowiedział Hallerowi sprawozdawca Scipio, przytaczając fakt, że uczniowie szkoły niższej dublańskiej są naprzód zamawiani na posady.

Rezolucję p. Hallera przekazano komisji kultury krajowej.

Z kolei porządku dziennego referował p. Pilat z komisji administracyjnej o swoim wniosku względem przyspieszenia zmiany ustawy o swojszczyznie, i przedłożył wniosek następujący:

Wzywa się c. k. rząd, aby przyspieszyć ile możności zmianę ustawy o swojszczyznie z 3. grudnia 1863 w kierunku wskazanym uchwałą sejmową z dnia 17. października 1882 r.

Wniosek ten uchwalono bez dyskusji.

W dalszym ciągu p. Tarnowski Jan z komisji kolejowej przedstawił wnioski, dotyczące budowy kolei z Rzeszowa do Nadbrzezia. Opiewają one:

I. Sejm wzywa ck. rząd do dołożenia wszelkich starań, by połączenie drogą żelazną okolic Nadwislańskich przy ujściu Sanu z koleją Karola Ludwika dla ekonomicznych stosunków tej części kraju żywotne i niezbędne, jak najspieszniej przyszło do skutku.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł z ck. rządem w rokowania co do trasy z Rzeszowa na północ w kierunku najprostszym, jako najmniej kosztownym — a ze względów handlowych i ekonomicznych najważniejszym, oraz co do ewentualnego przyczynienia się kraju do kosztów budowy.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju obowiązku przyczynienia się do kosztów tej kolei — jeżeli budowa w roku 188., przynajmniej rozpoczęta będzie — kwotą pieniężną do wysokości 150.000 zł. w. a. płatną w trzech rocznych ratach, począwszy od roku 1884.

IV. Jeżeli rokowania z ck. rządem o pomienioną kolej doprowadzą do pomyślnego rezultatu, Wydział krajowy wstrzyma dalszą budowę drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia.

V. Powyższemi uchwałami załatwione zostają petycje do tego przedmiotu się odnoszące (w liczbie 15).

W dyskusji jeneralnej p. Spławiński sprzeciwił się trasie z Rzeszowa, starając się udowodnić, że trasa ta przerzynając okolice bez miasteczek moczarami, nie przyniesie takiego pożytku, jakiby przyniosła linja poprowadzona z Tarnowa do Nadbrzezia, w łączności z koleją Leluchowską. Na poparcie tego przytaczał mówca handlowność miast Nowego Sącza i Tarnowa, tudzież miasteczek Mielca i Radomyśla. Okolica ta obfituje w gorzelnie i rozliczne fabryki. Radomyśl słynie bardzo rozwiniętym handlem trzodą.

Obrót tamtejszy tym artykułem, oblicza na pół trzecia miliona złr. rocznie. Prócz tego zachodzi ważny wzgląd połączenia kolei transwersalnej z Królestwem Polskiem. Od Rzeszowa zaś do Krosna projekt linji łączącej jest jeszcze w dalekiem polu.

P. Krukowiecki wystąpił w szczegól[redacted]ności przeciwko projektowi o subwencję kraj[redacted] dla tej kolei 150 000 gld., bo dostałaby się ona [redacted] ręce kolei Karola Ludwika, a linja byłaby zawsz[redacted] mniej więcej prywatną; czy prędzej, czy późnie[redacted] rząd sam musi wybudować takie koleje djagonaln[redacted] dla bezpieczeństwa posiadłości, więc po co na[redacted] nadstawiać worka.

Imieniem Wydziału kraj. oświadczył p. Bade[redacted]ni: Galicja w stosunku do obszaru swojego i lu[redacted]dności zajmuje 12te miejsce pomiędzy krajam[redacted] Przedlitawji pod względem sieci kolejowej. Ma on[redacted] trzy razy mniej kolei niż Górna Austrja lub Sty[redacted]rja, a dwa razy mniej od Czech, Tyrolu i Szląsk[redacted] Każde tedy uzupełnienie tej sieci jest nader p[redacted]żądane, a w szczególności linja z Rzeszowa k[redacted] Wiśle jest największej wagi ekonomicznej dla kr[redacted]ju. Zapewnia bowiem połączenie drogą wodną [redacted] morzem. San de jure tylko jest spławnym od J[redacted]rosławia. Zależy to od wody. W suche lata trudn[redacted] jest nawet do niesienia tratew. Tylko Wisła i [redacted] od Sandomierza, stanowi drogę niezawodną [redacted] morza. Tej samej doniosłości nie miałaby linja [redacted] Tarnowa, albowiem żadnej korzyści nie nastręcz[redacted]łaby ona dla okolic wschodnich kraju, które jes[redacted]cze obfitują w drzewo okrętowe i inne artyku[redacted] eksportowe. Raczej z Jarosławia byłaby tr[redacted] wskazaną niż z Tarnowa, gdyby nie była o [redacted] kilka kilometrów dłuższą, a więc i droższą. Za linją z Rzeszowa przemawia także uchwała sejmowa z r. 1871. Żądane przez komisję ewentualne zasystowanie dalszej budowy drogi krajowej z Niska do Nadbrzeża jest ofiarą, małą w stosunku do korzyści z kolei. Zaleca tedy wnioski komisji jako całość do przyjęcia.

P. Rey popierał w ogóle Spławińskiego i zapowiedział poprawkę, którąby kwestję kierunku kolei, a mianowicie, punktu wyjścia jej pozostawiała otwartą. Zgodził się na to także p. Stadnicki Jan. P. Popiel zażądał wyjaśnień, czyby nie dało się kolei projektowanej doprowadzić do Mokrzyszowa tylko, aby mieć potem wybór kierunku w miarę, jakby rząd rosyjski zechciał budować nawiązki. P. Jędrzejewicz popierał punkt wyjścia z Rzeszowa. P. Czartoryski Jerzy proponował poprawkę p. Reya, motywując, że wobec kilku wskazywanych kierunków, za którymi ważne względy — za każdym z osobna — przemawiają, gdyż obok już podniesionych punktów wyjścia z Rzeszowa i Tarnowa, jest jeszcze Jarosław, niezawodnie równie ważny — najlepiej pozostawić rzecz otwartą, a położyć tylko nacisk na ważność i potrzebę linji dyagonalnej. Jeszcze raz zabierał głos p. Spławiński, aby się sprzeciwić trasie z Rzeszowa, na co ponownie odpowiedział hr. Badeni, wzywając Izbę, aby nie pozostawiała sprawy bez decyzji, bo Wydział krajowy pragnie ... przekonania, że ... z Rzeszowa ma największą szansę rychłego wybudowania.

Hr. Tarnowski Jan, jako sprawozdawca, miał trudne zadanie z refutacją przeciwników, ale wykazał ich argumenta. Pod względem kosztów, linja z Rzeszowa preliminowana jest na 2 miljony, linja z Tarnowa zaś na 2.900.000 gld. oprócz kosztów mostu na Wisłoce, ... budowy kosztownego. W skutek tego i kosztów ... wyższa może do 250 000 gld., podczas gdy projektowane 150.000 gld., równają się kosztowi drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia, której budowa ma być zaniechaną. Pozostawienie kwestji kierunku otwartą do rokowań Wydziału krajowego z rządem zdaje się być bez żadnej doniosłości, skoro szef komunikacyj krajowych tak kategorycznie oświadczył się za jednym tylko z trzech proponowanych kierunków, który jest poniekąd kompromisowym pomiędzy Jarosławiem a Tarnowem.

Przy głosowaniu poprawka p. Spławińskiego co do Tarnowa pozostała bez poparcia (13 głosów). Przyłączył się on następnie do poprawki p. Reya, którą także odrzucono, przyjmując I. i II. wniosek komisji bez zmiany.

Po krótkiej rozprawie uchwalono i resztę wniosków komisji, — poczem odczytano nowy wniosek samoistny Euz. Czerkawskiego z wezwaniem do rządu, aby przedłożył Radzie państwa reformę państwowych ustaw szkolnych— tudzież interpelację p. Antoniewicza, czy i kiedy rząd przedłoży Radzie państwa zmianę procedury w sprawach spadkowych i opiekuńczych.

Koniec posiedzenia o godzinie ¾3. Następne jutro.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

[redacted]

(D.) Wiedeń 5. października. [redacted]sowała tu pogłoska, o rozruchach antisemickich w Fünfhaus (osobna gmina, stanowiąca część Wiednia, gdzie się znajduje dworzec kolei południowej; p. red.). Wiadomość ta okazała się fałszywą i puszczoną została przez kontrminerów dla spekulacyj giełdowych.

Wiedeń 5. października. *Wiener Ztg.* w korespondencji z Petersburga donosi, że car pozostanie w Peterhofie dopóty, póki sprzyja powietrze, poczem przeniesie się do Gaczyny, a kilka miesięcy zimowych przepędzi w pałacu Aniczkowa w Petersburgu.

Koronacja stanowczo odroczona do maja.

Wiedeń 5. października. Wczoraj zawarła kolej Karola Ludwika układ o pożyczkę pryorytetów z konsorcjum Rotschild-Bleichroeder.

Budapeszt 5. października. Z powodu otwarcia sejmu węgierskiego odbyły się konferencje klubów rozmaitych partyj, na których mówiono o wypadkach Preszburskich. Wiadomości o kramole w Marmaros-Sziget mają być przesadzone.

Preszburg 5. października. Reskrypt o ustanowieniu sądów doraźnych został wprawdzie doręczony wicezupanowi, lecz oficjalnie nie ogłoszono go dotychczas, ponieważ zarządzone środki ku stłumieniu rozruchów wystarczają najzupełniej. (Prostujemy więc tym telegramem nasze wczorajsze doniesienie o ogłoszeniu urzędowem; przyp. Red.). Gdyby wypadki wymagały w przyszłości ogłoszenia stanu wyjątkowego, starszy żupan uwiadomi o tem ministerstwo, które już dziś odnośny reskrypt in suspenso. W Tyrnawie zaszły drobne ekscesa, a władzom ... W komitacie wieselburskim miały miejsce drobne ekscesa w miejscowościach: Naemich, Karlburg i Kittsee. Skończyło się na wybiciu szyb w mieszkaniach żydowskich. W Pudmeritz ... żydowskich, przyczem zgorzało 14 budynków.

Paryż 5. września. Monsignore Czacki miał mowę przy przyjęciu kapelusza kardynalskiego, w której podniósł przyjaźń, jaką mu Francja okazywała, na co bardzo sympatycznie odpowiedział Grevy.

Wiedeń 5 października. Cesarz przeniósł konsula Stanisława Wysockiego do Białogrodu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. października. Wczoraj jako w dzień imienin cesarza, odprawił w kościele św. Szczepana mszę biskup Gangelbauer, na której byli obecni ministrowie i naczelnicy wszystkich władz.

Kair 5. października. Jutro odchodzi pierwszy oddział wojsk indyjskich do Suez w celu odpłynięcia ztamtąd do Indyj.

Tryest 4. października. Nieprawdą jest pogłoska o znacznych szkodach, jakie miał zrządzić deszcz na wystawie. Do wieczora żadnej większej szkody nie skonstatowano. Woda przeciekła tylko w niewielu miejscach, w których przedmioty ochroniono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 4 października. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 316 50 — 319·20, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171 — — 174·—, Banku hipot. gal. 304 50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w a. Tow kred gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91 50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·75 — 88 75, Banku hip. gal. 6% 101·85 — 102·85, Banku hip. gal. 5% 98 — — 99 15, Banku hip. gal. z 5% prem. 101·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101 50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99 50 — 100·50, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102 50, Losy miasta Krakowa 19 50 — 21 50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5 54 — 5 64, Dukat cesarski 5 56 — 5·66, Napoleondor 9 40 — 9·50, Półimperjał rosyjski 9 69 — 9 79, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1 62, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57 90 — 58·65, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł — — —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 5. października godz. 10 min. 10 Akcje kredytowe 312 9), Anglo-Austr. 126·—, Akcje banku Union 123 40, Kolej Karola Lud. 316 50, Południ. 142 80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·46, Rubel papier. 1·18¼. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń 4. października godz. 1 min. 50. Losy kredytowe 174·25, węg. akcje kredyt 303 50, Akcje anglo-austr. 126 75, Akcje banku Union 124 10, Akcje kred. Karola Ludwika 317·50, Akcje kolei północnej 280 50, Akcje kolei południowej 143 30, Akcje kolei Alföldzkiej 172 75, Akcje kolei Elżbiety 2.. 50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164 25, Wiedeńskie losy 124 50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94 75 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·70 Losy regulacji Cissy 109 50, Losy tureckie 29·25, Węgierska renta 119 15, Akcje banku związkowego 117·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—. Rubel papierowy 1·18¼, Węgierskie losy 117·—, Mark niemiecki —·—. Uspos.: mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 4. października Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31 25 do 31 50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na jesień 8·92 do 8·95 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na październik 170 50 m., żyto — — m., spirytus loco 51 80 m., olej rzepakowy 60 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 54 75 fr., olej rzepakowy 75·75, spirytus — — fr. Wrocław Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 5 października 12 50 do 12 75. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7 80, na październik 7 8½, na październik grudzień 8·10. Antwerpja: na październ. 19⅛. Nowy York: 8⅛, Filadelfja: 8.

Przyjechali do Lwowa dnia 5. października.

HOTEL ŻORŻA. J. hr. Stadnicki z Wołynia, F. hr. Hompesch z Rudnik, G. Pruszyński z Wołynia, A. Fedorowicz z Żukowa, A. Noel z Sokołówki, J Blumberg z Wiednia, W. Lochtin z Petersburga, S. Zwan z Petersburga.

HOTEL LANGA. J. Holestein, O. Scheinberger, O. Faltis z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. hr. Broza z Krakowa, Z. Starowypiński z Podola rosyjskiego, W. Szymanowski z Bośnji, M. Heim z Lipska.

HOTEL ANGIELSKI. A. bar. Horoch z Chwałowic, B. Skibniewski z Balic, R. Klimkiewicz z Piotrowic, B. Boniecki z Domaszowa, F. Winkler ze Stanisławowa.

HOTEL WARSZAWSKI. L. Gradowski z Rosji, J. Jaworski z Brzeska, S. Walczyński i A. Goralisz z Tarnowa.

Do Białej Róży.

Dawno już, dawno, nie widziałem Cię! Chciałbym Cię zobaczyć znowu i zamienić słów kilka, ale nie ma sposobu Im więc odleglejszą zdaje się ta sposobność, tem myśl moja więcej się Tobą zajmuje. Aby Ci dać znać o tem, używam tej drogi. Czy domyślisz się, że te słowa zwrócone do Ciebie? — Powinnaś.

Odpisz zwykłym listem, bez wymieniania się. Nie miej obawy, be odpiszesz twemu najszczerszemu przyjacielowi — co chciał i miał sposobność być blisko Ciebie, a nie mógł.

Adolfie mój! ja już dziś szczęśliwa na samo wspomnienie, że będę przy Tobie — o! przyjadę dzisiaj, oczekuj mię o 5tej wieczór 5., to jest tylko żeby mi co w podróży nie przeszkodziło — każ czekać na mnie koło dworku Twego — ażebym do których lokatorów nie zaszła - Brat mój, to Anioł cierpliwości — do miłego widzenia. Twoja **B.**

Poszukuje się

Pomieszkania na I. piętrze

z 3 lub 4 pokoi, kuchni etc.

Uprasza się nadesłać adres do Administracji „Dziennika Polskiego" najdalej do 10. bm 2707 1—3

Prawnik ukończony

życzy sobie objąć lekcję na wsi w kraju lub za granicą. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adresem: **W. W.** do Administracji „Dziennika Polskiego." 2654 3—

Wgo Jana Nekanowicza

byłego właściciela Łąkły górnej, upraszam uprzejmie o podanie swojego obecnego miejsca zamieszkania, w celu porozumienia się w jednej sprawie Łąkły górnej dotyczą ojca za Jego tamże pobytu zaszłej.

F. Armatowicz,

2703 1-3 właśc. Łąkły górnej, zamieszkały w Krakowie przy ul. Batorego w domu własnym.

Służba telefoniczna we Lwowie.

Podpisane przedsiębiorstwo uzyskało od wys. c. k. ministerstwa handlu koncesję na urządzenie i eksploatację linii telefonicznych **we Lwowie z okolicą aż do odległości 10ciu kilometrów.**

Zawiadamiając o tem szanowną P. T. publiczność, dołączamy uniżoną prośbę o łaskawe, o ile możności jak najspieszniejsze zgłaszanie abonamentu do reprezentanta naszego, inżyniera p. **Władysława Dunina** w tymczasowym lokalu (hotel Angielski Nr. 115), gdzie także będą udzielane wszelkie żądane objaśnienia.

Nadmieniamy tu jeszcze, że kierunek linii telefonicznych w mieście, jako też wybór lokalu na biuro centralne, zależy od pierwszych abonentowych zamówień. Ze względu na tę okoliczność, ponawiamy prośbę o wczesne zgłaszania tychże zamówień.

Wysokie c. k. ministerstwo handlu ustanowiło w udzielonej koncesji z dnia 27. czerwca 1882 r. następujące ceny abonamentu:

I. Roczny abonament, w połączeniu z biurem centralnem i za tegoż pośrednictwem . . . . złr. w. a. 90

II. Bezpośrednie połączenie dwóch lokalności jednego i tego samego właściciela, np. fabryki ze składem lub t. p. rocznie . . . . złr. w. a. 140

Powyższe ceny odnoszą się do odległości dwóch kilometrów pomiędzy dwiema stacjami; za każdy dalszy kilometr, lub ułamek tegoż podnoszą się ceny abonamentu:

I. Dla pośrednich połączeń z biurem centralnem o złr. 20

II. Dla bezpośrednich połączeń dwóch stacyj o „ 35

Zamierzając rozpocząć bezzwłocznie budowę linji i urządzanie stacyj telefonicznych, mamy zaszczyt polecić przedsiębiorstwo nasze ku wprowadzeniu tego nowego, a w praktycznem zastosowaniu wielce cennego środka komunikacyjnego łaskawym względom szanownej P. T. publiczności.

Przedsiębiorstwo urządzeń telefonów we Lwowie.

2648 2—4

OGŁOSZENIE.

Rozpisuje się licytację przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w 1883 roku następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego	30000	kilogrm.
2. „ cielęcego	15000	„
3. Smalcu	1200	„
4. Słoniny	3500	„
5. Mąki pszennej (Nr. 125)	17000	„
6. „ kukurydzianej	1500	„
7. Grysiku pszennego	4000	„
8. Krup krakowskich drobnych, hreczanych grubych, jęczmiennych, jaglanych i perłowych	23000	„
9. Fasoli średniej i grochu żółtego	4000	„
10. Soli	6000	„
11. Ryżu	4000	„
12. Cukru	2500	„
13. Kawy	750	„
14. Bułek czerstwych	2000	„
15. Pieczywo dziennie:		
a) Bułek pszennych po 75 grm.	800	sztuk
b) „ „ „ 40 „	70	„
c) Chleba żytnego „ 850 „	20	„
d) „ „ „ 750 „	65	„
e) „ „ „ 250 „	180	„
16. Słomy żytnej w okłotach	30000	kilogrm.
17. Nafty białej i żółtej	6000	„
18. Robót szklarskich.		

Wszystkie przedmioty mają być dostarczane w najlepszych gatunkach.

Próbki opieczętowane ryżu, cukru, kawy i krup, należy dołączyć do oferty.

Mięso i pieczywo będzie dostawione codziennie, w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś przedmioty w miarę zażądania i w ilościach przez Zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których, kontrakt zawartym zostanie i które to warunki na dowód ich przyjęcia należy podpisać i do oferty dołączyć.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadium 5% od całorocznej dostawy składać należy na ręce Dyrekcji Szpitala do dnia 26. października r. b. i w tymże samym dniu t. j. 26. października r. b. o godzinie 11tej rano w kancelarji Dyrekcji Szpitala, oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcji Szpitala krajowego.

Dr. Głowacki.

2701 1—3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Leona Zubalewicza.